

Andrzej M. Salski

Powstaniec listopadowy Felix P. Wierzbicki o „gorączce złota” i przyszłości Kalifornii

Jednym z tych Polaków, którzy w XIX wieku budowali przyszłość Kalifornii, był dr Felix P. Wierzbicki. Urodził się 1 stycznia 1815 roku w Czarniawcach. Gdy w 1830 roku uczył się w szkole średniej i myślał o studiach medycznych, na ziemiach polskich wybuchło powstanie listopadowe. Wierzbicki rzucił szkołę i zaciągnął się do polskiej armii, biorąc udział między innymi w bitwach pod Grochowem, pod Ostrołęką oraz w obronie Warszawy. Był świadkiem upadku Warszawy oraz wyjątkowego okrucieństwa i znęcania się wojsk rosyjskich nad ludnością cywilną miasta.

Po upadku powstania ponad 250 jego przywódców oraz wyższych oficerów skazano na karę śmierci, pozostałych oficerów zdegradowano i mimo ogłoszenia oficjalnej amnestii deportowano, a ponad 100 tys. szeregowców wcielono do pułków rosyjskich na Kaukazie. Majątki uczestników powstania skonfiskowano i przekazano Rosjanom, a dziesiątki tysięcy powstańców wraz z rodzinami skazano na wygnanie na roboty w Rosji. Jeszcze przez wiele lat po powstaniu sznury kibitek z nieszczęsnymi skazańcami ciągnęły z terenów polskich i litewskich na Syberię. Ci z Polaków, którzy obawiali się represji carskich, wyemigrowali na Zachód, tworząc podwaliny Wielkiej Emigracji.

Regiment, w którym walczył Wierzbicki, wycofał się na tereny polskie okupowane przez armię austriacką. Wierzbicki wraz z innymi żołnierzami został uwięziony na trzy lata. Zwolniono go, gdy miał dziewiętnaście lat, nie miał jednak prawa do powrotu na ziemie polskie okupowane przez Rosję i zdecydował się na wyjazd do Ameryki. W 1834 roku przybył do stanu Illinois, gdzie próbował utrzymać się z farmerstwa. Jednak dopiero pomoc i opieka życzliwej amerykańskiej rodziny umożliwiła mu uzyskanie średniego wykształcenia, a później podjęcie planowanych jeszcze w ojczyźnie studiów medycznych.

Aby móc rozpocząć studia, Wierzbicki zaczął pracować jako wykładowca języka francuskiego w New England Academy. W 1841 roku opublikował w Bostonie swoją pierwszą książkę *The Ideal Man – The Philosophical Treatise Between Two Friends Upon The Beautiful, The Good, and The True as Manifested in Actual Life*, a następnie podstawowe gramatyki języków: polskiego, francuskiego i niemieckiego. W 1845 roku, w piętnastą rocznicę wybuchu powstania, opublikował w „American Whig Review” kilka artykułów na tematy polskie, był także jednym z mówców w czasie obchodów rocznicy powstania w Nowym Jorku.

W tym okresie Wierzbicki ukończył studia i w 1846 roku rozpoczął praktykę lekarską w Providence w stanie Rhode Islands. Wkrótce zaczął się też interesować głośną w tym czasie metodą wodolecznictwa. Jednak gdy 13 maja 1846 roku Kongres zadeklarował wojnę z Meksykiem, a prezydent James Knox Polk, głęboko wierzący w amerykański *Manifest Destiny* (Objawione Przeznaczenie), postanowił przyłączyć Kalifornię i Nowy Meksyk do Stanów Zjednoczonych, dr Wierzbicki porzucił swoją prywatną praktykę i zaciągnął się jako lekarz do wojska. Mimo że z powodu dużej liczby kandydatów nie udało mu się uzyskać pozycji chirurga w dowodzonym przez płk. J.D. Stevensona Regimentie Kalifornijskim, który wysłano z Nowego Jorku do San Francisco, to jednak awansowany na stopień sierżanta jako *hospital steward* 26 września wyruszył do San Francisco na wolnym statku transportowym Loo Choo. Wśród żołnierzy znajdowało się jeszcze co najmniej pięciu innych Polaków.

Statek posuwał się z prędkością zaledwie 10 węzłów, a w czasie podróży sztormowa pogoda była przerywana jedynie krótkimi okresami ciszy. Wszystkim wydawało się, iż statek wcale nie posuwa się naprzód do celu. Wiele osób chorowało i dr Wierzbicki miał pełne ręce roboty. Musiał nawet odebrać poród, bowiem żona jednego z sierżantów regimentu urodziła dziewczynkę, której nadano imię Alta California.

W tym czasie większa część Kalifornii była już w rękach rebeliantów, tak zwanych *Bear Flaggers*, którzy na początku lipca 1846 roku zbuntowali się przeciwko słabym władzom meksykańskim. Z sukcesu buntowników skorzystał komodor John D. Sloat, dowodzący zespołem okrętów amerykańskich na Pacyfiku, który zgodnie z otrzymanymi rozkazami miał zająć Kalifornię dopiero po wybuchu wojny z Meksykiem. Poinformowany o sukcesie rebeliantów Sloat wykorzystał tę okazję i już 7 lipca podniósł amerykańską flagę w stolicy prowincji Monterey oraz ogłosił, że od tej pory Kalifornia jest częścią USA. Przyrzekł też wszystkim mieszkańcom Kalifornii obywatelstwo USA oraz prawa do wolności religii i wolnego handlu.

Statek z dr. Wierzbickim przybył do portu w San Francisco dopiero w marcu 1847 roku, po prawie sześciu miesiącach morskiej podróży. Doktor Wierzbicki został skierowany do bazy wojskowej w Presidio w San Francisco, gdzie zamiast oczekiwanego stanowiska w korpusie medycznym armii zlecono mu przygotowywanie baraków dla żołnierzy z jednostek mających bronić miasta. To mu zupełnie nie odpowiadało i 12 kwietnia złożył petycję o zwolnienie go z armii z uwagi na to, że jeżeli zostałby zwolniony ze służby, mógłby „służyć swojemu krajowi znacznie skuteczniej, bowiem wykształcenie umożliwiłoby jemu propagowanie dobrych stosunków pomiędzy plemionami żyjącymi w Kalifornii a obywatelami Stanów Zjednoczonych”. Odpowiedź na jego prośbę nadeszła dość szybko i już 28 kwietnia 1847 roku dr Wierzbicki został zwolniony z armii amerykańskiej.

Przez krótki okres Wierzbicki przebywał w miejscowości Yearba Buena, mającej w tym okresie około dwustu pięćdziesięciu mieszkańców, a która wkrótce stała się częścią San Francisco. Było to jeszcze przed wybuchem kalifornijskiej „gorączki złota”. Kalifornia była słabo zaludniona i lekarze nie mieli wiele pracy. Mając dużo wolnego czasu, dr Wierzbicki często wybierał się na wycieczki w okoliczne regiony. W czasie jednej z takich wycieczek złożył wizytę generałowi Mariano Guadalupe Vallejo w Lachryma Montis w Sonoma County, który swoją postawą oczarował go do tego stopnia, iż Wierzbicki wręczył mu książkę *The Ideal Man...* Generał Vallejo był jednym z największych posiadaczy ziemskich w Kalifornii, był też przez pewien czas dowódcą sił meksykańskich stacjonujących w Presidio w San Francisco, a później dowódcą armii meksykańskiej w całej Kalifornii. Jednak we wrześniu 1849 roku gen. Vallejo został delegatem na zgromadzenie konstytucyjne w Monterey, które opracowało konstytucję stanu Kalifornia. Rok później, 9 września 1850 roku, Kalifornia stała się kolejnym stanem USA.

24 stycznia 1848 roku, na dziewięć dni przed zrzeczeniem się przez Meksyk praw do Kalifornii, James Marshall znalazł w rzece American River w miejscowości Coloma kilka bryłek złota. Wiosną gorączka złota objęła całą Kalifornię. Całe miejscowości pustoszały, bowiem na poszukiwanie złota wyruszyli wszyscy zdolni do tego mężczyźni. Żołnierze masowo deserowali ze swoich jednostek, a wiele statków przybywających do San Francisco traciło całe załogi łącznie z kapitanami – bowiem wszyscy udawali się w góry Sierra na poszukiwanie swojej wymarzonej złotej bonanzy.

Nawet pierwsza gazeta na zachodnim wybrzeżu Stanów, „*Californian*”, w maju 1848 roku musiała na jakiś czas zawiesić publikację, bowiem wszyscy jej współpracownicy udali się na poszukiwanie złota. Jej wydawca skomentował to w ten sposób:

Ten cały kraj, od San Francisco do Los Angeles, od wybrzeża Pacyfiku do podnóży Sierra Nevada – odpowiada na dźwięk plugawego zawołania złoto!! Złoto!! ZŁOTO!! w czasie kiedy pole jest w połowie obsiane, dom w połowie zbudowany, a wszystko inne opuszczone. Z wyjątkiem wytwarzania łopat i kilofów oraz środków transportu do miejsca, gdzie jeden człowiek znalazł w ciągu jednego dnia wyplukiwania *real stuff* wartości stu dwudziestu ośmiu dolarów, a średnia dla wszystkich zainteresowanych wynosi dwadzieścia dolarów *per diem*¹.

Autorzy jednej z najlepszych historii opisujących rozwój miasta w tym okresie pt. *The Annals of San Francisco*, opublikowanej w Nowym Jorku w 1855 roku, podkreślają, że w końcu maja miasto było niemal całkowicie opuszczone, tak że ciężko było znaleźć kogokolwiek do rozładowania przybywających do portu statków czy sprzedaży produktów. A osoby, które przed wybuchem „gorączki złota” zadawały się wynagrodzeniem w wysokości 1 dolara dziennie, teraz nie chciały podejmować pracy nawet za dwadzieścia dolarów.

Sześć miesięcy później wiadomość o znalezieniu złota w Kalifornii dotarła do prezydenta Stanów Zjednoczonych Jamesa Polka, który uznał ją za dostatecznie ważną, by dołączyć ją do swojej informacji przekazanej Kongresowi. Wkrótce gorączka złota ogarnęła całe Stany Zjednoczone, a nawet i Europę – tysiące osób porzucało swoje warsztaty pracy, aby udać się do Kalifornii, pragnąc tutaj szybko zdobyć majątek. Jednak tylko niewielu udało się wzbogacić na poszukiwaniu złota, a większość pozostała w Kalifornii i zajmowała się farmerstwem lub biznesem. Tylko w latach 1848–1853 liczba ludności w Kalifornii zwiększyła się dziesięciokrotnie.

Doktor Wierzbicki, zainteresowany zarówno znalezieniem złota, jak i zmianami zachodzącymi w Kalifornii, zaczął wędrować po złotonośnych terenach. Złotej bonanzy wprawdzie nie znalazł, jednak jego duża wiedza na temat metalurgii i metaloznawstwa szybko znalazła uznanie i wielokrotnie służył on poszukiwaczom złota jako doradca. Wkrótce wyczerpujące się fundusze zmusiły go do powrotu do San Francisco i ponownego rozpoczęcia praktyki lekarskiej. Jednak czas spędzony na terenach złotonośnych i między poszukiwaczami złota pozwolił dr. Wierzbickiemu na poczynienie wielu obserwacji, a jego socjologiczne zainteresowania i spostrzeżenia umożliwiły mu napisanie w 1849 roku książki *California As It Is, and As it May Be or, a Guide to The Gold Region*² (*Kalifornia jaka jest lub jaka może być*.

¹ „California Star” z 10.06.1848, <http://www.sfmuseum.org/hist6/star.html> [dostęp: 29.08.2021].

² Reprinty tej książki dr. Wierzbickiego są często publikowane.

Przewodnik po złotym regionie). Wierzbicki przedstawił w niej prawdziwy obraz okresu „gorączki złota” w Kalifornii, o którym krążyło na całym świecie wiele fałszywych informacji. Poszczególne rozdziały książki opisywały Kalifornię, wiele tutejszych miejscowości oraz wejście do portu w San Francisco. Znajdowały się tam także opisy złotonośnych regionów i porady dla poszukiwaczy złota, a także rozważania na temat przyszłości tego kraju. Była to pierwsza książka w języku angielskim opublikowana na zachód od Gór Skalistych.

Książka miała duże powodzenie, nakład został szybko wyczerpany i wkrótce ukazało się jej drugie wydanie, poszerzone o dwa rozdziały. Kalifornijska prasa przedrukowywała całe rozdziały książki, a dr Wierzbicki zyskał uznanie nie tylko jako lekarz, lecz także jako pisarz i wnikliwy obserwator zmian zachodzących w Kalifornii. Mimo popularności książki i znacznych dochodów wydawcy rządu 8–10 tysięcy dolarów, publikacja nie przyniosła dr. Wierzbickiemu dużych pieniędzy. Był on jednak bardzo zadowolony, że mógł zawrzeć w książce prawdziwy obraz Kalifornii w okresie „gorączki złota”, a tym samym oszczędzić wiele wysiłków tym, którzy ją przeczytali i... zrozumieli. W książce tej dr Wierzbicki podkreślił, że przyszłość Kalifornii to nie srebro czy złoto, lecz rolnictwo z uwagi na urodzajne ziemie i znakomity klimat.

W tym okresie praktyka dr. Wierzbickiego rozwijała się, często musiał on pełnić funkcję zarówno pielęgniarki, jak i lekarza. Postrzały i rany cięte od noża były na porządku dziennym, było także wiele przypadków tyfusu i dyzenterii – wszystkie były leczone zgodnie z uznawanymi przez niego zasadami wodolecznictwa. Oprócz praktyki lekarskiej dr Wierzbicki brał także czynny udział w tworzeniu pierwszego w Kalifornii stowarzyszenia lekarzy The Medical Society in San Francisco oraz współpracował z czasopismem „California Journal of Medicine”, gdzie między innymi opublikował *Essays on the History of Medicine*.

W grudniu 1860 roku dr Wierzbicki poważnie się zaziębił i stan jego zdrowia szybko się pogarszał. Zatroskani przyjaciele wezwali lekarza, który zalecił stosowną kurację i odpowiednie lekarstwa. Jednak dr Wierzbicki, wierny swojej pasji – wodolecznictwu, zastosował własne metody leczenia i udał się do łaźni tureckiej. Chwilowa poprawa stanu zdrowia spowodowała, iż powtórzył ten zabieg przeświadczony, że to go kompletnie wyleczy. Niestety, kuracja nie pomogła i krótko potem, 26 grudnia 1860 roku dwie godziny po północy dr Wierzbicki zmarł.

Pozostała tylko pamięć o pracy oraz zasługach dr. Wierzbickiego dla Kalifornii, jego przybranej ojczyzny. Zmuszony przez zaborców do emigra-

cji działał tutaj, gdyż do rodziców i uciskanego przez carat kraju, nawet gdyby chciał, wrócić już nie mógł.

* * *

Prochy dr. Wierzbickiego spoczywają na renomowanym San Francisco National Cemetery, znajdującym się na terenie słynnego Presidio, tej pięknej części San Francisco, która jeszcze do niedawna była zajmowana przez armię amerykańską. Jeden z budynków należących niegdyś do armii został przez miasto подарowany głośnej Fundacji stworzonej przez Gorbaczowa wkrótce po rozpadzie imperium sowieckiego...

W 1996 roku dzięki inicjatywie oraz staraniom Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK) z Koła nr 49 w San Francisco, zniszczony pomnik na grobie dr. Wierzbickiego został odnowiony. Koszt remontu pokryto dzięki funduszom otrzymanym od SPK, Polam Federal Credit Union w Redwood City oraz ze składek od osób prywatnych.

Prosty, niezbyt wysoki pomnik na grobie dr. Wierzbickiego jest bardzo skromny. Wśród otaczających go w większości typowych i niewielkich cementowych nagrobków wyróżnia się tym, iż jest nieco wyższy, a na jego szczycie znajduje się symboliczny polski orzeł.

San Francisco National Cemetery nie jest pierwszym miejscem spoczynku prochów dr. Wierzbickiego. Początkowo był on pochowany na Laurel Cemetery w San Francisco. Ponieważ cmentarz ten zlikwidowano w 1940 roku, szczątki dr. Wierzbickiego zostały przeniesione na Lawn Cemetery w Colma. Jednak, w uznaniu jego zasług dla Kalifornii, prochy zostały ostatecznie przeniesione na San Francisco National Cemetery.

O zasługach dr. Wierzbickiego nie zapomnieli także kalifornijscy lekarze – jego postać została upamiętniona na części jednego z sześciu małych witrażów znajdujących się w Toland Hall Auditorium, w centrum medycznym Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Francisco. Zostały one namalowane przez znanego i cenionego artystę malarza Bernarda Zakheima, a przedstawiają historię rozwoju nauk medycznych w Kalifornii.